Nr. 4. Poznań, sobota, 27 stycznia 1923. Rocznik 4.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Zebranie miesięczne Wydawców

celem omówienia prenumeraty

na marzec 1923

odbędzie się dnia 1 lutego 1923

po południu o godzinie 5

w lokalu **przy Starym Rynku nr. 4,** dawniejsza księgarnia Jolowicza.

☞ Zaznaczamy wyraźnie, że obrady rozpoczną się bezwzględnie punktualnie i kończą się najpóźniej o godzinie 5^{30}.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Kto chce praw — znać musi koniecznie obowiązki.

Ciężkie czasy z powodu coraz to większej bezwartościowości marki polskiej wytwarzają takie stosunki, że liczymy już dzisiaj na miljony, a pomimo tego z dnia na dzień jesteśmy ubożsi i stoimy w przededniu ruiny. Drukarz prowincjonalny nie jest dzisiaj w możności skompletowania lub uzupełnienia swego warsztatu, gdyż na to wszystko potrzeba miljonów, których atoli wszędzie brak. Szalone sumy, jakie pochłaniają dzisiaj papier i inne przybory są troską, która spać nie daje i najdzielniejszym i najoględniejszym fachowcom, a wysokie pensje personału, które płacić trzeba co sobotę, nieraz przyprawiają go o ból głowy, bo pomimo ciągłych podwyżek cen za gazetę, ogłoszenia i druki wobec tych szalonych wydatków końca z końcem związać nie może.

Najfatalniejszą rzeczą dla drukarza prowincjonalnego — ale zapewne nietylko dla prowincjonalnego — to personał niedostatecznie wykwalifikowany, arogancki i zarozumiały, który znać nie chce obowiązków, tylko swoje prawa, które mu dyktuje taryfa zarobkowa. Nie jestem i nie byłem nigdy zwolennikiem wyzyskiwania sił i zdolności fachowych pracowników — przeciwnie stoję na tem stanowisku, aby każdego pracownika wynagrodzić w miarę jego zdolności tak przyzwoicie, aby mógł bez troski wyżywić siebie i rodzinę. Daleki także jestem i od tego, aby za te świadczenia żądać od pracownika w tak anormalnych i przewrotnych czasach obecnych, jakiegoś przywiązania i życzliwości dla swego pryncypała, lub zgoła wyrozumiałości dla trudnego nieraz położenia materjalnego — ale jednego — zdaje się — wymagać można, a tem jest obowiązkowość. Bo kto chce praw, ten nietylko znać, ale przedewszystkiem wypełniać musi obowiązki, jakie na niego prawa mu przyznane nakładają.

A czyż wszyscy pracownicy poczuwają się do tej obowiązkowości?

Abym źle zrozumianym nie był, zaznaczam, że to, co piszę, nie odnosi się do ogółu, ale do tych licznych jednostek, dla których 8-godzinna praca, to straszny mus i niewolnictwo, albo jeszcze coś gorszego, którzy pracują nie dlatego, że praca jest koniecznością i urozmaiceniem życia, a więc poniekąd rozrywką, ale dlatego, że chcąc się wyżywić innych środków chwycić się nie mogą i pracują bez zamiłowania do zawodu z konieczności, a więc zupełnie obojętnie. A że takich pracowników jest ilość wielka, tego zapewne nikt nie zaprzeczy, tak, jak zaprzeczyć się nie da, że wydajność pracy po zakładach jest coraz mniejsza, a więc kosztowniejsza.

A kto jest tym kozłem ofiarnym, który te wszystkie ciężary ponosić musi? W pierwszym rzędzie klijent, który dzisiaj za byle świstek drukowany płacić musi bajońskie sumy, a w drugim rzędzie pryncypał, któremu przy tak drogo produkowanych drukach pozostaje tyle, że ledwie wyżywić i najniezbędniejsze, a konieczne wydatki opędzić może i nic mu z tego nie pozostanie na ulepszenie lub udoskonalenie przedsiębiorstwa. O resztę przyprawia go brudna nieraz, a w każdym razie nierozsądna konkurencja, o której napiszę kilka kwiatków na temat „Orędowników" powiatowych.

Do tych wszystkich bolączek nietylko drukarza prowincjonalnego — bo i w większych miastach nie lepiej — przyczynia się po największej części brak

sprężystej i należycie przeciwdziałającej organizacji chlebodawców, którzy pozwalają sobie przez ogół pracowników narzucać coraz to nowe prawa na korzyść tych ostatnich z zupełnem prawie pominięciem obowiązków, wynikających zupełnie logicznie z tych praw. Bo czyż nie jest to ironją, jeżeli takie narzucone prawo żąda ustalonej pensji dla pracownika z zupełnem pominięciem bliższego, a co najważniejsza, określonego stałego ekwiwalentu w pracy? Czyż jest to słusznem i sprawiedliwem, że chlebodawcę pozbawiono prawa zatrudniania swego pomocnika w pracy akordowej? — że mu narzucono biura pośrednictwa pracy, aby był zmuszony przyjmować szumowiny zawodowe, któreby raczej nazwać można zakałą rozwoju przemysłu graficznego, a które w życiu swem niczego w zawodzie się nie nauczyły, ale za to na zebraniach największy rej wodzą i urabiają opinję ogółu kolegów dla swych demagogicznych celów — by żyć dalej kosztem pracowitych swych współtowarzyszy? Którzy bez litości nieuctwem swem i nygustwem wyzyskują chlebodawcę i demoralizują chętny do pracy personał — i którzy znają przepisy taryfowe napamięć lepiej od pacierza, a obowiązków swych doczytać się nie umieją w drukowanych ugodach?

Smutne to, ale prawdziwe i dlatego czas najwyższy, aby złemu zaradzono i ustalono energicznie w ugodach cennikowych obok prawa także obowiązki dla pracobiorcy, któreby nietylko na papierze figurowały, ale w czyn wprowadzone zostały.

Przyczynimy się tem wielce do podniesienia poziomu sztuki drukarskiej. *Polus.*

Z chwili bieżącej

Zakończenie strajku w Krakowie. „Rzeczpospolita" doniosła z Krakowa pod datą 22 stycznia: Strajk zecerów został ukończony. Dziś w poniedziałek stanęli zecerzy do pracy, a we wtorek ukażą się w Krakowie wszystkie dzienniki. Znamienną jest rzeczą, że na wczorajszem posiedzeniu właścicieli drukarń i delegatów strajkujących na oświadczenie właścicieli drukarń, że w pierwszym tygodniu podjęcia pracy nie będą mogli dokonać wypłat tygodniowych zarobków z powodu braku gotówki, przedstawiciele zecerów oświadczyli, że są gotowi pożyczyć właścicielom drukarń żądaną sumę bez procentu. Widać, że zecerzy mimo strajku posiadają bardzo duże zapasy pieniędzy.

Wychodzące podczas strajku zecerów wspólne pismo „Wiadomości Krakowskie" ukaże się po raz ostatni we wtorek. Od czwartku pisma krakowskie wychodzić będą normalnie".

Przesilenie w zawodzie graficznym Wielkopolski, którego świadkami jesteśmy od pewnego czasu, okazuje się nietylko wynikiem ogólnego u nas rozstroju ekonomicznego, lecz nosi bezsprzecznie w sobie skutki pewnych niedomagań, istniejących wewnątrz zawodu samego. Minęły już czasy, kiedy zamówienia sypały się jak z roga obfitości; kiedy wystarczało, by mieć maszynkę i dostarczać jaknajliczniej druki, bez względu na ich jakość, a klient, chcąc nie chcąc, musiał się tem zadawalać. Wobec obecnego przesilenia (które prawdopodobnie nierychło się skończy, z przerwą może krótką w czasie przedtargowym) rozogniło się współzawodnictwo i — jakkolwiek to brzmi paradoksalnie — kto wie, czy na tem nie zyska grafika jako sztuka. Można śmiało powiedzieć, że o ile dotychczas drukarstwo nasze rozprzestrzeniało się wszerz, stając się tem samem płytkiem, to obecnie nastały takie warunki, które zmuszą je konsekwentnie do rozwinięcia się w głąb.

Patrząc na prace, jakie wyszły w ostatnich czasach z zakładu artystyczno-chemigraficznego p. f. Antoni Fiedler, odnosi się wrażenie, że obrał linję rozwoju w myśl powyższej zasady. Przedstawione nam odbitki wykonanych kliszów są znakomite i można je stanowczo mierzyć miarą europejską, jak n. p. załączoną do dzisiejszego numeru reprodukcję trójbarwną. Nie wiem coprawda, czy w tym wypad-

Praktyczny kurs nauki drukarstwa.

(Ciąg dalszy z nr. 3.)

Pudło należy przynajmniej dwa razy w roku odczyszczać. Odczyszczanie to odbywać się może jedynie na wolnem powietrzu przy pomocy miecha. Nie może ono być powierzone pracownikom młodocianym.

W pracowniach powinny stać wodą napełnione spluwaczki w stosunku przynajmniej jedna na pięciu pracowników. Spluwanie na podłogę jest surowo wzbronione.

W pracowniach lub w odpowiednich ubikacjach, do nich przylegających, powinny się znajdować umywalnie, zaopatrzone w mydło. Każdemu pracownikowi należy dostarczyć co tydzień przynajmniej czysty ręcznik.

O ile w zakładzie niema umywalń z bieżącą wodą, powinny istnieć umywalnie zaopatrzone stale w dostateczną ilość czystej wody.

Pracodawcy winni ściśle zważać, by pracownicy spożywający posiłek podczas pracy lub opuszczający zakład, czyścili ręce.

Ubranie składane podczas pracy, należy przechowywać poza pracownią. Przechowywanie ubrań w pracowniach odbywać się może tylko w szafach zamkniętych.

Sprzęty zecerni.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, musi wewnętrzne urządzenie drukarni odpowiadać przeznaczeniu jej. Najliczniejszem w zecerni sprzętem są r e g a ł y. Stosownie właśnie do potrzeb i celu drukarni, regały te urządzone są w najrozmaitszy sposób. Zecernia gazetowa używa regałów—kozłów, w których umieścić zwykle można dwa pudła. Dolna część kozła jest próżna, zaopatrzona w jedną tylko deskę, na którą zecer gazetowy spuszcza wywiązane szpalty. Zecernia dziełowa posługuje się regałów pełnych, to jest takich, w których od dołu do góry umieszczone są pudła, kaszty, z pismami różnych wielkości, potrzebnych powszechnie do składania dzieła. W regale takim mieści się zwykle kilka pudeł korpusu lub petitu oraz po pudle wyższych stopni danego gatunku pisma. Najobszerniejsze są regały akcydensowe. Regał taki zawierać może najniezbędniejszy materjał potrzebny składaczowi do złożenia akcydensu, więc pudła wielkie z pismami tekstowemi i tytułowemi, pudła mniejsze z pismami zdobnemi, pudła małe z pismami utykanemi, pudła z linjami i justunkiem, wreszcie przegródki na materjał gruby, dwie deski i zamykaną szufladę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ku nie można było wybrać podatniejszego oryginału, jednakże reprodukcja pod względem technicznym jest beznaganną. Również bardzo dobrą okazała się reprodukcja trójbarwna Zamku w Poznaniu, wykonana w tych dniach na zamówienie poznańskiej drukarni „Atlas“, a stanowiąca początek serji pocztówek artystycznych z widokami miasta Poznania. Jak nas kierownik zakładu chemigr. zapewnił, w przyszłości szczególną wagę kłaść się będzie na trój- i czworobarwne klisze, których prawie wszystkie chemigrafje w Warszawie i Krakowie zaprzestały wykonywać ze względu na trudności techniczne, co jest wielką szkodą, gdyż trój- i czworobarwne klisze są dotychczas najlepszym rodzajem reprodukcyjnym, oddającym oryginał z zupełną wiernością barwy. Zakład chemigraficzny p. f. Antoni Fiedler posiada obecnie trzy wielkie aparaty reprodukcyjne, a że cieszy się zaufaniem nietylko Wielkopolski, lecz i innych dzielnic, świadczy fakt coraz częstszego przypływu zamówień z Warszawy, znacznie droższej, szczególnie na klisze do dzieł wytwornych.

Urząd pocztowy w Toruniu wydał komunikat, w którym donosi, że format pocztówki powinien być drukowany li tylko we formacie 9 × 14 cm. W przeciwnym razie nakłada karę w wysokości portorjum. Zwracamy na to uwagę wszystkim drukarniom.

Zakład Litograficzny „Sztuka“ w Toruniu złączył się z Pomorską Drukarnią Rolniczą. Jest ona własnością Pomorskiej Izby Rolniczej, która ma zamiar na wiosnę pobudować nowy gmach dla drukarni.

Przewłaszczenie „Gońca Pomorskiego“. Wychodzący w Czersku na Pomorzu „Goniec Pomorski“ nabył, jak donoszą, dawniejszy redaktor „Gazety Gdańskiej“ a później „Pielgrzyma“ p. Bolesław Kiełbratowski.

Znana firma graficzna Karol Thümecke w Gdańsku-Wrzeszcz (Danzig-Langfuhr) donosi nam, że przez założenie własnej lejarni żelaza uniezależniła się od dostawców postronnych i z tego powodu dostarczać może przybory graficzne śpieszniej i akuratniej. Firma znana naszym Czytelnikom z częstego ogłaszania w naszem czasopiśmie.

Zarząd Tow. Wydawniczego „Prasa“ Sp. Akc. w Warszawie zwołuje walne zebranie akcjonarjuszów na 9 lutego o godz. 3 popoł. do lokalu zarządu, Szpitalna 12.

„Oberschlesische Industrie Druckerei“ — spółka z o. p. w Załężu. Firma zapisana została w rejestrze handlowym sądu powiatowego w Katowicach. Przedmiotem spółki jest wykonywanie druków dla przemysłu górnośląskiego. Kapitał zakładowy wynosi 300 000 mk. niemieckich. Spółkę zastępują łącznie dwaj zawiadowcy: kupiec Wilhelm Niewidok w Załężu i kupiec Willi Groeger w Giszwałdzie.

Obniżenie myt drukarskich w Słowacji. W Preszburgu i Kaschau obniżono pracownikom zakładów graficzynch myta: minimalne o 12,4%, w pierwszej klasie o 14,8%, w drugiej o 16%, w trzeciej o 17,2%. Zniżka stanowi przy mycie minimalnem 51, w klasie pierwszej 61, w drugiej 65, a w trzeciej 69 koron czeskich. Robotnikom i robotnicom pomocniczym obniżono myto o 10%. Uchwała odpowiednia zapadła była w dniu 3 grudnia, pierwsza wypłata na tej podstawie w dniu 9 grudnia roku zeszłego.

Tegoroczny zjazd cechów introligatorskich w Niemczech odbędzie się w Hamburgu od 21 do 24 lipca.

Podrożenie gazet sowieckich. Z powodu podrożenia kosztów wydawnictwa, gazety sowieckie podniosły cenę za oddzielny numer z 500 do 600 tysięcy rubli za egzemplarz — w Moskwie i 700 tysięcy — na prowincji.

Lokaut drukarski w Holandji. Pomiędzy właścicielami zakładów graficznych a związkiem powszechnym pracowników drukarskich w Holandji powstał zatarg w przedmiocie nowego cennika myt. Ponieważ układy się rozbiły, przeto związek pracowników drukarskich ogłosił strajk, a właściciele drukarń postanowili ogłosić lokaut, czyli wypowiedzieć z swej strony pracę pracownikom drukarskim.

Strajk drukarski powstał w 25 miastach i miejscowościach holenderskich, wskutek czego pewna liczba gazet holenderskich przestała wychodzić.

W Amsterdamie i Rotterdamie wychodzą wszystkie gazety.

Ograniczenie swobody prasy w Węgrzech. W Węgrzech wre jak w kotle po wojnie światowej. Celem uśmierzenia agitacji rewolucyjnej rząd węgierski postanowił ograniczyć swobodę prasy w sposób bardzo dotkliwy.

Zakładanie nowych gazet i czasopism uzależnione zostało od udzielenia koncesji przez prezesa ministrów. Kaucja, którą składać muszą czasopisma, powiększoną została dziesięciokrotnie. Minister spraw wewnętrznych może w drodze administracyjnej zawiesić każde wydawnictwo na czas nieograniczony, jeżeli treść inkryminowanego artykułu jego zdaniem uchybia interesom państwa, informacje prasowe przychodzące z zagranicy może stawić pod kontrolę. Rozpowszechnianie czasopism, artykułów, pism ulotnych komunistycznych, bolszewickich lub anarchistycznych jest srodze zakazane; tego rodzaju produkty literackie i drukarskie powinny być obowiązkowo niszczone.

Ceny metali w Niemczech

podane przez Deutsche-Metallhandel-A. G. w Berlinie:

Nazwa metalu	Cena za kilogram				
	4. 1.	5. 1.	8. 1.	9. 1.	10. 1.
Ołów miękki	1000,—	1075 —	1150,—	1125,—	1300,—
Cyna Banca	6850.—	7300,	8000,—	8350,—	8850,—
Cyna 99 % hutnicza	6750,—	7200,—	7900,—	8200,—	8750,—
Antymon 99 %	900,—	950,—	1000,—	1750,—	1125,—
Metal stereotyp.	930,—	950,—	980,—	1025,—	1075,—
Metal do maszyn do składania	900,—	920,—	940,—	975 —	1025,—
Miedź	2680,—	2960.—	3[illegible]60,—	3490,—	3522,—
Cynk walc.	1972,—	2051,—	2051,—	2275,—	2275,—

Z ruchu Towarzystw

Polskie Tow. Graficzne w Poznaniu. W niedzielę, dnia 14 stycznia rb. zwiedziło Tow. Graficzne drugą wystawę okrężną Grafiki Polskiej, urządzoną w pawilonie „Świt“ w Ogrodzie Zoologicznym. Niecodzienna wystawa jak i zapowiedziany odczyt p. Kuglina o różnych rodzajach grafiki artystycznej ściągnęły niezwykle liczne grono kolegów. Wobec przepysznie dobranych eksponatów grafiki wyjaśnił kol. Kuglin zebranym różnice w wykonaniu różnych reprodukcji artystycznych, ich cechy, zalety i wzajemne różnice. Z kolei przystąpiono do szczegółowego przeglądania rycin. Trzeba przyznać, że dobór

ich, dokonany pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki, zestawiony został z wielką starannością. Dzieli się ona na trzy zasadnicze grupy. Pierwsza, zbliżona reprodukcją do drukarstwa, to drzeworyt, reprezentowany szczególnie przez Skoczylasa, który wzorując się na starych ludowych malowidłach szklanych dał nam serję przedziwnych ilustracji do baśni o Janosiku. Pokrewne z drzeworytem, to linoleoryt i kredoryt. Drugi zasadniczy gatunek, to miedzioryt. Jako taki wchodzi on już w zapomnienie, coraz szersze natomiast uznanie uzyskuje akwaforta, i t. w. vernis mon reprezentowane przez prof. Mehofera, wreszcie akwatinta i mekotinta. Odmienna od obu jest litografja artystyczna t. zw. autolitografja, której mistrzem jest u nas Wyczółkowski. Nie miejsce tu na ocenę poszczególnych artystów. W myśl przewodnika spisanego dla zwiedzających zebrano rzeczy najbardziej oryginalne i godne wystawienia. Sądzimy też, że ci, którzy dotąd zaniedbali jej zwiedzenie, skorzystają z ostatnich jej dni i ku wielkiemu swemu pożytkowi ję zwiedzą.

Towarzystwo Graficzne Toruń. W poniedziałek, dnia 15. stycznia rb. odbyło się zebranie walne Tow. Graf. przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił przewodn. kol. Szutkowski, marszałkiem zebrania wybrano kol. Karolczaka. Sprawozdanie członków zarządu przyjęto z uznaniem. Pomimo dopiero trzymiesięcznego istnienia towarzystwa, zdołano zorganizować większą część fachowców sztuki graficznej w Toruniu, co daje najlepszy dowód potrzeby fachowej organizacji. Chociaż jeszcze na razie nie można się szczycić wielkim pozytywnym wynikiem, to jednakowoż starano się zebranie urozmaicić przez referaty i wystawę druków, które budziły wielkie zainteresowanie. W każdym razie praca idzie coraz pomyślniej i jest nadzieja, że w najkrótszym czasie i reszta kolegów się przyłączy do tej jedynej placówki fachowej w Toruniu. Kasa przedstawia się następująco: dochód: 64 000 mk., rozchód 20 000, gotówki 44 000 mk. Członków Towarzystwo liczy 45. Do nowego zarządu weszli następujący koledzy: T. Szutkowski, prezes; L. Kromczyński, sekretarz; Kowalkowski, skarbnik; Sysko, bibljotekarz; Karolczak i Staśkiewicz jako radni. Według porządku obrad przystąpiono do wyboru Komisji Konkursowej listownika, w skład której wybrani zostali: kol. artysta-malarz Kowarski, dyr. Międowicz, dyr. Karolczak, Szpakowski i Zacharek. Nadesłano 10 prac, w tem pięć prac stało poza konkursem. Uznano pracę kol. Szutkowskiego za najlepszą i uchwalono nagrodę jako i wydrukowanie nagłówka. Zakład litograficzny „Sztuka“ w Toruniu ofiarował się gratis wydrukować 500 listowników i 500 kopert, na których treść listownika będzie odpowiednio zmniejszona. Do, na zeszłem zebraniu uchwalonej, wystawy graficznej, którą zamierza urządzić nasze towarzystwo ofiarował Zakład Graficzny „Sztuka“ 10 ślicznych obrazów narodowych, wykonanych na kamieniu i kilkanaście akcyj w ładnych, różnych kolorach. Prosimy wszystkie inne firmy o nadesłanie druków, które przechowa prezes towarzystwa aż do wystawy, która się odbędzie w marcu. Uchwalono także urządzić kurs szkicowania, do którego i uczniowie blizcy wyzwolenia mogą się przyłączyć. Jako kierownika kursu poproszono rysownika kol. Sysko. Pierwsza lekcja odbyła się 20 stycznia, która cieszyła się licznym udziałem. Następny konkurs przygotuje zarząd na pocztówkę dla towarzystwa. O znaczkach pocztowych wygłosił referat kol. Rundt, który mniejwięcej opiewał: Nasze towarzystwo jako takie ma na celu pielęgnować sztukę drukarską. Filatelja należy też do sztuki drukarskiej. Znaczek pocztowy jest wykonany przez drukarzy i sztuką jest wykonanie takiego znaczka; znaczek każdy musi mieć wygląd jednolity. Znaczek pocztowy puszczony w świat, jest przedstawicielem państwa, które go dało wykonać. My drukarze jesteśmy zobowiązani puścić w obieg tylko druki bezbłędne, w przeciwnym razie zamawiający wykonane druki nie przyjmie. Inaczej przy znaczkach pocztowych, bo gdy się błąd wkradnie, bądź to z natury typograficznej lub gramatycznej, to ma znaczek ten dla filatelisty więcej wartości i będzie bardziej ceniony, niż bezbłędny. Jest to bowiem kurjozum puścić w świat znaczki z błędami, a zbieracz zalicza je do nadzwyczajnych okazów. Przez różne fazy musiała przejść filatelja, nim ją uznano za gałąź wiedzy, początkowo jako zabawka uczniowska, miła rozrywka, sport, wreszcie dziedzina nauki, mająca jedną właściwość, że jest prawie wykluczonem, iż jak się z nią raz zaznajomiwszy, aby jej nie kultywować; a my drukarze widzimy jak się sztuka drukarska w każdym poszczególnym państwie rozwinęła. Jako nauka — jest ona jak i każda inna, własnością międzynarodową. Oczywiście nikt nie żąda dla niej katedr, bo istotnie trudno sobie wyobrazić „Doktora wszech nauk filatelistycznych“, ale bądź co bądź zasługuje na pewne uznanie i poparcie, choćby ze względu historji — bo każdy znaczek ma swój rok urodzenia i przypomina nam jakiś rok ważny w historji tegoż państwa. Mamy przykład przy naszych znaczkach, po 15 i 20 marek. Przedstawiają one zawarcie pokoju pomiędzy Polską a Rosją. Almanach błękitny z tegoż roku został powiększony o kilka nowych rozdziałów, a jeszcze bardziej dał się odczuć rok 1918 w filatelistyce. W tym roku powstało bardzo wiele znaczków nowych, a bardzo wiele nadruków na starych zapasach, jak to na znaczkach austrjackich, niemieckich i francuskich. Nadrukowe znaczki są już teraz rzadkością, dlatego bardzo drogie. Ważnym czynnikiem w rozwoju filatelji jest też współdziałanie państwa przez wydawanie tylko solidnych i estetycznie wykonanych znaczków. My sami wiemy, ile czasu trzeba, żeby dostać jakieś znaczki świeżo wydane, których prawidłowo się nie sprzedaje w okienkach pocztowych, lecz trzeba chodzić do Ministerstwa, pisać podania itd. A przytem robią jeszcze różne trudności, w końcu po paru tygodniach dadzą bardzo znikomą liczbę, lub powiedzą, że wyczerpane, czy też, że klisze połamane. Najnowszy przykład na znaczkach konstytucyjnych, których we wszystkich urzędach pocztowych nie można było dostać, za wyjątkiem Warszawy, gdzie na głównej poczcie raczono sprzedawać każdej osobie po 1 serji i to jeszcze bez 50 markowego znaczka, gdy tymczasem rynek wiedeński i inne zagraniczne, opływały w te znaczki i nawet były też 50-markowe, których w Warszawie nie było. Widać, że spekulanci lepsze szanse mają, niż kto inny. Nasze znaczki polskie drukowano przeważnie zwyczajnym drukiem i można widzieć setki różnic w wykonaniu, jak odmiany barw, wielkości klisz, ząbkowaniu i grubości papieru.

Referent przedstawił swój ogromny zbiór znaczków z wszystkich krajów, które ułożył w odpowiedniej książce. Budziły wielkie zainteresowanie. Zwłaszcza polskie znaczki 20-markowe, które istnieją w dwóch gatunkach wprost nie różniające się, a jednak przy dokładnem porównaniu spostrzega się, iż są odmienne. — Przy końcu zebrania p. Kowarski objaśnił zebranym techniczne wykonanie wystawionych obrazów, które przyjęto z żywem zadowoleniem.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Z Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych.

W poniedziałek, dnia 22 bm., o godz. 7 wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu zebranie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych, które utartym zwyczajem zagaił przewodniczący p. Bartsch. W przemowie swej zaznaczył przewodniczący, że nadzieja stowarzyszonych, iż ceny wreszcie się ustalą, nie ziściła się. Towary znacznie podrożały. Firma Leszczyński i Ska podwyższyła cenę za wyroby swe o 50%. Do tego daje się dotkliwie odczuwać brak towaru. Z chwilą bowiem, gdy kurs dolara zaczął się nadspodziewanie wznosić, fabryki i firmy wielkie wydały swym przedstawicielom polecenie, ażeby towaru nie sprzedawali. Niestety trudne położenie gospodarcze w kraju dotkliwie daje się wszystkim odczuwać. Ażeby uniknąć strat niepowetowanych Stowarzyszenie musi odpowiednio zmienić cennik w sprzedaży detalicznej. — W końcu prostuje przewodniczący mylnie podaną wieść w zeszłem sprawozdaniu w przedmiocie sprzedaży kart do gry. Sprzedający nie potrzebują do książki ewidencyjnej zapisywać nazwisko kupującego, jak podano, lecz ilość dziennie sprzedanych talji kart do gry.

W dalszym toku obrad załatwiono pozytywnie sprawę przystąpienia członków Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych do Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu. Związek pobierać będzie od członków opłatę członkostwa wprost. Przynależenie do Związku polecono z względu na obronę interesów kupiectwa polskiego.

Następnie omówiono sprawę wydawnictwa pocztówek z widokami z miasta Poznania na rachunek wspólny poszczególnych członków Stowarzyszenia. Wykonanych zostanie 50 000 pocztówek. Zrealizowanie postanowienia, o którem mowa, spoczywa w ręku dyrektora p. Nędzewicza. Spodziewać się należy, że w lutym, a najpóźniej z początkiem marca pocztówki ukażą się w detalicznej sprzedaży.

Na poparcie „Tanich kuchni“, filantropijnego urządzenia pod patronatem ks. prymasa Dalbora, którego celem jest niesienie pomocy ludności niezamożnej postanowili zebrani stosunkowo się opodatkować. W dyskusji skarżono się na rozwijającą się w Poznaniu przesadnie żebraninę pospolitą, zawodową, i polecono członkom nie popierać żebraniny przez dawanie datków żebrzącym po składach kupieckich. Wspomniano też, że celem niesienia pomocy biednym, którzy bez własnej winy popadli w niedostatek, a do reszty bywają wyzyskiwani przez ludzi bez czci i sumienia należałoby założyć specjalne stowarzyszenie filantropijne, któreby niosło pomoc przez udzielanie względnie wskazywanie pracy.

Po wyczerpującej dyskusji zebrani przystąpili do uchwalenia cennika minimalnego w sprzedaży detalicznej, odtąd obowiązującego, który podajemy poniżej:

CENNIK

(Przedruk wzbroniony przez Stow. Polskich Kupców Papierniczych).

Papier koncept. 10 kg.	60.—	mk.
„ „ 10 „ linjow.	65.—	„
„ kancelar. 12 „	90.—	„
„ „ 12 „ kratk. i linjow.	100.—	„
„ „ 12 „ z rubryk.	120 —	„
„ kupiecki 4^0 (20 kg)	100.—	„
„ „ 8^0 (20 kg.)	50.—	„
„ biletowy	50.—	„
„ „ w teczkach $^5/_5$	200.—	„
Okładka szara lub niebieska 7b	—.—	„
„ „ „ „ 7a	—.—	„
Bibuła biurowa	600.—	„
„ do filtrowania	200.—	„
„ do kwiatów kolor.	150.—	„
„ do kwiatów krepow.	1000.—	„
Papier kolorowy „glacé“	150.—	„
„ srebrny lub złoty	250.—	„
„ pergaminowy 75×100	500.—	„
„ pergaminowy do konserw.	350.—	„
„ do pakowania ark. 70×100	480.—	„
„ w rolkach metr b	400.—	„
Zeszyty po 4 ark. czyli 16 kart	250.—	„
„ dzienniki 5 ark.	300.—	„
„ do stenografji	250.—	„
„ do nut	400.—	„
„ do zadań 8^0	150 —	„
„ do zadań 4^0	300.—	„
Zeszyciki 8^0 linjow. 2 arkusze	160.—	„
„ 8^0 linjow. 4 arkusze	250.—	„
Zeszyty do rysunków (Kręglewskiego)	750.—	„
„ do rysunków	—.—	„
Bloki do rysunków szare	450.—	„
„ do rysunków białe	900.—	„
Okładki niebieskie do zeszytów (cienkie)	50.—	„
Etykiety do zeszytów niegum.	—.—	„
„ do zeszytów gumow. białe	15.—	„
Ołówki czarne najt. (Majewskiego)	300.—	„
„ czarne Dessin	320.—	„
„ czarne lepsze niem. AWF.	—.—	„
„ nieb. lub czerw. (białe trzonki)	700, 750.—	„
„ kopjne tańsze (fiol. drzewo)	750.—	„
„ kopjne Boruta lepsze	900.—	„
„ kopjne Castell (Koh-i-noor)	—.—	„
Węgle do rysunków	400.—	„
Rysiki tanie	40.—	„
„ (białe) mleczne	50.—	„
Tablice na 5 linji	1600.—	„
„ na 6 linji	1800.—	„
„ na 7 linji	—.—	„
Kredki pastel. 6 szt.	400.—	„
„ pastel. 12 szt.	600.—	„
Farbki w kaw. „Iskry“ okr.	250.—	„
„ w kaw. „Iskry“ srebr. i złot.	700.—	„

Pióra szkolne nr 45-61	50.—	mk.
„ 0,75	75.—	„
„ Bremeńskie	75.—	„
„ z kulką	90.—	„
„ „Ly“ i ścięte	90.—	„
„ do ronda	90.—	„
Koperty kupieckie kolorowe	25 —	„
„ kupieckie białe	40.—	„
„ biletowe białe	35.—	„
„ urzędowe $1/2$	30.—	„
„ do akt długie	100.—	„
Formularze rach. $1/4$ ark.	25.—	„
„ rach. foljo jednostronne	60.—	„
„ do kasy chorych	25.—	„
„ odmeldowań policyjn.	20.—	„
Listy przewozowe	40.—	„
„ „ pospieszne	40.—	„
Papier do nut 12 i 16 linj.	170.—	„
Pocztówki blanko	15, 20.—	„
Telegramy Kościuszkowskie	300.—	„
Tel. Tow. Czyt. Ludow. i Czyt. dla Kob.	300.—	„
Karty do gry 32 l.	3000.—	„
„ do gry 52 l.	4000.—	„
„ z widokami Poznania	100, 120.—	„
„ artystyczne	150, 200.—	„
Trzonki (najtańsze)	100, 200.—	„
Papier gumowy w rolkach	100.—	„
Teki do listów (registratory) 4^0	8000.—	„
„ do listów (registratory) z pochewką	9000.—	„
„ do listów (registratory) 2^0	—.—	„
„ do listów (registratory) z pochewką	—.—	„
Skorowidze do tek	1000 —	„
Skoroszyty foljo 8 cm.	850.—	„
Dziurkacze	3500, 6000.—	„
Kalka do maszyny 2^0	od 100.—	„
„ ołówkowa w arkuszach	200.—	„
Spinki do listów małe	700.—	„
„ do listów większe	750.—	„
Pineski I	1000.—	„
„ II.	1200.—	„
„ III.	1400.—	„
Poduszeczki do stempli 0	2500 —	„
„ do stempli I.	4000.—	„
„ do stempli II	7000.—	„
Lak czerwony do listów funt	18500.—	„
Lak do pakowania laska	1000.—	„
Kolebacze $7\,1/2$ ctm.	1000.—	„
Atrament bankowy Leszczyńskiego $1/1$	12500.—	„
„ „ „ $1/2$	8000.—	„
„ „ „ $1/4$	5000 —	„
„ „ „ $1/8$	3000.—	„
„ „ „ $1/16$	2000.—	„
„ „ „ $1/32$	1200.—	„
Atrament kopjowy Leszczyńskiego $1/1$	16500.—	„
„ „ „ $1/2$	10000.—	„
„ „ „ $1/4$	6000 —	„
„ „ „ $1/8$	3500.—	„
„ „ „ $1/16$	2200.—	„
„ „ „ $1/32$	1500.—	„
Atrament Herolda $1/1$	9000.—	„
„ „ $1/2$	6000.—	„
„ „ $1/4$	3500.—	„
„ „ $1/8$	2100.—	„
„ „ $1/16$	1500.—	„
Atrament Herolda $1/32$	900.—	mk.
Tusz do rysowania czarny płynny	1400.—	„
„ do rysowania kolorowy płynny	1700.—	„
„ do stempli czerwony	2400.—	„
„ do stempli w innych kolorach	2200.—	„
Bloczki kalendarzowe małe	—.—	„
„ kalendarzowe większe	—.—	„
„ kalendarzowe tygodniowe	—.—	„
Flirt	2000.—	„
Kreda	60.—	„
Agendy „Pol“ małe	3000.—	„
Agendy „Pol“ duże	4000.—	„

Z rynku papierniczego

Austrja. Położenie przemysłu papierniczego wedle oceny jeneralnego dyrektora Tennenbauma w roku bieżącym nie jest korzystne. Koszty fabrykacji w ostatnim czasie znacznie się powiększyły, gdyż cena za drzewo na wyrób papieru stale wzrasta, a na domiar rząd austrjacki znacznie podwyższył taryfę kolejową. Kryzys poważny, w skutkach nie do przewidzenia. Przemysł papierniczy w Austrji wskazany jest na eksport, który w ostatnich latach fabrykantom papieru w Austrji przynosił zyski dobre i umożliwił utrzymanie papierni w pełnym ruchu. Z powodu zwiększenia się kosztów produkcji w kraju ceny za papiery w Austrji wyrabiane przestają być konkurencyjne, a w dodatku podwyższenie cła uniemożliwi do pewnego stopnia wywóz zagraniczny. Zapotrzebowanie krajowe na papier i wyroby papierowe wskutek nieszczególnego położenia gospodarczego znacznie zmalało; drukarnie bardzo mało uzyskują zamówień na druki handlowe. Z tych powodów ruch w papierniach austrjackich w ostatnich tygodniach znacznie zmalał. Trudne położenie w papiernictwie austrjackiem może zdaniem jeneralnego dyrektora Tennenbauma uledz zmianie na lepsze, jeżeli rząd austrjacki odpowiednio obniży taryfę za przewóz węgla i drzewa, jeżeli zniesie dotkliwe opłaty nałożone na papiernictwo, a myta robotnicze zostaną zmniejszone, wszystko w takim stopniu, ażeby towary austrjackie mogły za granicą wytrzymać konkurencję.

Szwecja. Zatarg ekonomiczny w przemyśle papierniczym pogłębił się. Liczba strajkujących robotników wzrosła z 1000 na przeszło 4500. Stowarzyszenie robotników zatrudnionych w papiernictwie poleciło swym członkom złożyć pracę wszędzie tam, gdzie myta obniżono o 11,3 do 16½%. Wskutek tego wybuchł strajk w 22 fabrykach papieru (na 90 istniejących), pomiędzy innymi we fabrykach celulozy firmy Billeruds (Slotsbro, Kyrkebyn, Jössefors, Hillringsberg, Forsby); we fabryce sulfatowej masy papierowej Obbola, w której myto zasadnicze zarząd fabryki chciał obniżyć z 86 na 76 oere na godzinę, a robotnicy żądali zwyżki na 1,15 koron szwedzkich; dalej złożono pracę w papierniach Hammarby i Vansäter w Hälsingland i pod Rydö Bruk, wreszcie w papierniach w Skutskär, Karskär, Amotsfors, Kroppstad, Rottneros, Ulriksfors, Fredriksberg, Oskarsström, Mackmyra, Sandarne, Bergvik i Oestanfors.

Kanada. Według „The Financial Post“ w przemyśle wyrobu papieru i masy papierowej w Kanadzie 20% kapitału akcyjnego jest pochodzenia amerykańskiego, 8% angielskiego, a około 70% kanadyjskiego.

Japonja. Od roku 1917 do 1920 produkcja celulozy wynosiła 960 000 tonn, w roku 1920 wynosiła 268 000 tonn, w roku 1921 z powodu pogorszenia się położenia gospodarczego produkcja spadła na 250 000 tonn. Za rok 1922 obliczają produkcję celulozy w Japonji na 326 000 tonn. W roku 1923 produkcja się obniży, ponieważ tylko połowa potrzebnej do wyrobu celulozy ilości drzewa sprowadzoną być może z Karafuto, na Sachalinie. Japonja stale sprowadza masę papierową z zagranicy, szczególnie z Szwecji i Kanady. Od r. 1917 do 1921 dowóz celulozy wzrastał z 14000 na 38000 tonn, wywóz zmalał z 3700 na 1133 tonn.

Gdańsk furtką dla przemysłu niemieckiego.

Z czasopisma papierniczego zagranicznego dowiadujemy się, że fabryka kopert „Hansa“ w Gdańsku założona została jako wspólna fabryka przemysłowców niemieckich, obywateli Niemiec, chcących uniknąć szykan celnych i opłat obowiązujących w Niemczech (dotkliwych wskutek warunków traktatu wersalskiego — przyp.)

Traktat wersalski ustanawiający Wolne Miasto Gdańsk utworzył tem samem furtkę dla przemysłu niemieckiego, broniącego się przed składaniem potrzebnych sum na zapłacenie odszkodowania wojennego przez pobite Niemcy.

Kapitał akcyjny fabryki kopert „Hansa“ w Gdańsku wynosi 35 000 000 mk. niemieckich. Rada nadzorcza składa się z następujących kapitalistów obywateli niemieckich: Karola Rudolfa Bergmana z Berlina, Edwarda Labusa z Berlina, Pawła Mybs Lehmanna z Hamburga, Willi Mayer-Alberti z Koblencji i Alfreda Mayera z Heilbronn.

Co na to powiedzą Francuzi?

Co do tego powie Polska, która zawarła z Wolnem Miastem Gdańskiem unję celną, którą wykorzystuje przemysł niemiecki?

Targ Poznański a przemysł papierniczy w Polsce.

W pierwszym biuletynie III Targu Poznańskiego, który się odbędzie od 29 kwietnia do 5 maja rb., znajdujemy o przemyśle papierniczym w Polsce następujące uwagi:.

W Polsce obecnie jest ogółem 17 fabryk papieru: W ciągu 5 pierwszych miesięcy 22 r. produkcja ich wynosiła 1 522 wagony czyli o 32 proc. więcej, niż w analogicznym czasokresie roku ubiegłego. Roczna konsumpcja papieru wynosi w Polsce 114 000 ton. Polska nie posiada jeszcze dostatecznej ilości fabryk celulozy i masy drzewnej mimo obfitości surowca: drzewa świerkowego. Zapotrzebowanie na papier jest w Polsce olbrzymie. Polski przemysł papierniczy eksportuje jedynie bibułkę papierosową do Bułgarji. Palącą kwestją jest rozwój przemysłu papierniczego.

Fala drożyzny w Niemczech.

Zajęcie zagłębia węglowego nad Ruhrą i wynikły stąd dalszy spadek waluty niemieckiej odbiły się odrazu na produkcji przemysłu niemieckiego w kierunku dalszego podwyższenia cen, które na wszechświatowym rynku zbytu przestawają być konkurencyjne.

Związek fabrykantów ksiąg handlowych podwyższył cenę za księgi handlowe i towary zapasowe o 10%, za oprawy i teki do odkładania listów o 30%, za wkładki kontowe i registratory o 15%. Zwyżka cen obowiązuje natychmiast.

Związek fabrykantów zeszytów szkolnych podwyższył cenę minimalną za zeszyty szkolne, wyrabiane z papieru bezdrzewnego, 1000 arkuszy wagi 12½ kg., zawierające 4 arkusze linjowane, opatrzone w modrą okładkę, na 12700 mk. za 100 zeszytów przy zamówieniach do 1000 zeszytów.

Konwencja skoroszytowa podwyższyła ceny zasadnicze na skoroszyty, teki do odkładania korespondencji, registratory i futerały z 12 500% na 13 500% w stosunku do cen przedwojennych.

Związek fabrykantów ołówków podwyższył cenę za ołówki dla zapotrzebowania w Niemczech z 7400% na 11 000% w stosunku do cen przedwojennych.

Związek fabrykantów listew pozłacanych podwyższył ceny za wyroby swe o 18 140% w stosunku do cen zasadniczych, ustalonych w maju 1921 roku. W stosunku do cen dotychczasowych, obowiązujących od 14 grudnia z. r., nowa podwyżka wynosi 20%.

Związek grawerów w Niemczech podwyższył mnożnik drożyźniany za wyroby swe z 12 000%, uchwalony 2 stycznia rb., na 15 000% od 22 stycznia b. r.

Związek fabrykantów stempli podwyższył z dn. 21 stycznia cenę za wyroby swe o 25%.

Zarobek introligatorów w Ameryce.

Czasopisma zagraniczne donoszą, że przeciętny zarobek tygodniowy introligatorów amerykańskich wynosi w stanie nowojorskim Ameryki Północnej:

a) we fabrykach papieru 26,68 dolarów tygodniowo;

b) w zakładach graficznych i we fabrykach wyrobów papierowych 30,88 dolarów tygodniowo.

Notatki

Celem rozwoju naszych branż w Polsce. Celem uzupełnienia kartotek handlowych i umożliwienia składania ofert notujemy w każdym numerze naszego czasopisma nowo wpisane do rejestru handlowego firmy, lub zmiany w nich zaszłe, na co wskazujemy szczególnie wytwórcom i hurtownikom. Rubryka „Towary poszukiwane“, którą abonenci posługiwać się mogą bezpłatnie, jest cennym drogowskazem jakie towary i przedmioty w dziale ogłoszeniowym polecać z korzyścią należy. Redakcja korzysta z wszelkich informacyj handlowych i fachowych, uprasza o nadsyłanie ich, omawia wszelkie nowości wydawnicze i nadsyłane okazy recenzyjne z dziedziny naszych branż. Wszystkich, którym zależy na rozwoju naszej wytwórczości krajowej, na torowaniu nowych dróg dla handlu i przemysłu naszego, upraszamy o cenną współpracę i polecanie naszego czasopisma w kołach fachowych, wytwórczych, przemysłowych i handlowych. Prosimy też o uwzględnianie firm ogłaszających stale wyroby swe i przy zamawianiu towaru na ogłoszenie w naszem czasopiśmie się powoływać. Firmy ukazujące się w czasopiśmie fachowem dawają z góry pewną gwarancję solidnej obsługi. W celu dokształcania fachowego prosimy nasze

czasopismo podawać zatrudnianemu personelowi do przeczytania.

Tow. Akc. Wielkopolska Papiernia w Bydgoszczy. Walne zebranie odbędzie się 9 lutego o godz. 12 w południe w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Plac Wolności 15. Na porządku dziennym pomiędzy innemi sprawa pomnożenia kapitału akcyjnego przez wypuszczenie nowej emisji akcyj w dwóch serjach i to: a) akcyj uprzywilejowanych na nom. 20 miljonów mk.; b) akcyj zwyczajnych na nom. 220 miljonów marek.

„Żywiecka Fabryka Papieru" z siedzibą w Żywcu, powiększa kapitał zakładowy o 68 600 000 mk. do 70 000 000 mk. drogą przelania do kapitału zakładowego sumy 68 600 000 mk. z nadwyżki powstałej od przewalutowania książkowej wartości majątku spółki według bilansu za rok 1916/17 operacyjny, a pozostała część nadwyżki w sumie 69 191 692,93 mk. przeznacza na utworzenie specjalnej rezerwy walutowej. Akcje dotychczasowe nominalnej wartości 140 mk. zostaną przestemplowane na akcje nominalnej wartości 7000 mk. każda.

Fabrykacja przyborów szkolnych w Brodach. Znana firma „Feliks West, Brody, Księgarnia i Drukarnia" donosi nam, że w Brodach powstała stolarnia, która wyrabiać będzie rozmaite przybory szkolne z drzewa. Na razie wyrabiane są paletki z drzewa twardego do naklejania farb wodnych. Artykuł ten, którego brak w kraju odczuwano, sądzimy, rychło się zaprowadzi.

„Herman Mondros Następca — Górnośląska Centrala Papieru, Spółka z o. p.", Mikołów. Spółkę zapisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Mikołowie (Górny Śląsk). Zadanie spółki: handel hurtowy drukami, papierem do pisania, oraz przyborami szkolnemi i biurowemi. Kapitał zakładowy wynosi 300 000 mk. Zarządcą spółki jest p. Alojzy Leon Nocon, kupiec w Mikołowie.

Książka adresowa miasta Bydgoszczy i przedmieść na rok 1923 wyjdzie niebawem nakładem Drukarni Bydgoskiej.

„Warszawskie Tow. Akc. „Motor" Sp. Akc." podwyższa kapitał zakładowy z 50 000 000 marek na 100 000 000 marek drogą III emisji 5000 sztuk nowych akcyj nominalnej wartości mk. 10 000 każda.

Mnożnik drożyźniany na książki w Niemczech podwyższono w styczniu rb. o 50%. Cena za książkę wynosi zasadniczo 600 razy tyle, co przed wojną światową.

Ceny za węgiel na styczeń. Zarząd towarzystw „Górniczo-Przemysłowego „Hrabia Renard" w Sosnowcu" i „Francusko-Rosyjskiego T-wa Górniczego w Dąbrowie Górniczej" wyznaczyły były za styczeń ceny netto franco wagon sortownia za tonnę: gruby kostka I i II 61 000, orzech I i II 58 000, orzech III 50 000, pospółka I 47 000, grysik 42 000, miał bez grysiku 30 000, niesortowany 50 500 mk. Za płukane gatunki węgla doliczano do cen powyższych 10% dodatku. Wszystkie powyżej wyszczególnione ceny podane są bez podatku państwowego i bez opłat komunalnych od wysłanego węgla. Podatki i opłaty te, również podatek stemplowy od umowy i od rachunku obciążały całkowicie odbiorcę węgla.

Powrót tabliczki szkolnej. Dawniej tabliczka w szkołach używaną była, nie jak dziś jakie pół roku, żeby zaraz ustąpić miejsca zeszytowi, lecz kilka lat; nawet starsze dzieci nie wstydziły się chodzić z tabliczką pod pachą do szkoły. Że tabliczki, lekceważonej obecnie i sponiewieranej, czeka w przyszłości lepszy los, o tem świadczy rozporządzenie prowincjonalnej władzy szkolnej w Koblencji, w Nadrenji, które nakazują zaprowadzić w średnich szkołach tabliczki i to ze względu na to, że używanie takich mas papieru jak dotąd jest przy wzrastającej drożyźnie nie do pomyślenia. Przecież każdy uczeń przechodzący ze szkoły elementarnej, do gimnazjum, posiada tabliczki (o ile tej nie roztłukł) i chociaż miałby kupić nową, to opłaci się za kilka tygodni. Nawet w wyższych klasach może być używaną w matematyce, przy której przez drobne i bardzo częste rachunki niszczy się całe stosy papieru. Rozporządzenie to podało ministerstwo oświaty do wiadomości jako godne polecenia. — O ile drożyzna będzie dalej wzrastała, tabliczka zwycięży na całej linji — tylko, że i tabliczki coraz bardziej drożeją...

W Stanach Zjednoczonych wyrabiają od dłuższego czasu beczki i kadzie z papieru. Beczki te używane są głównie w browarach. Masę papierową sporządza się z włóknistej trawy, a gdy beczki już wyjdą gotowe z formy, powleka się je rodzajem szkliwa antyseptycznego, które po wyschnięciu robi wrażenie porcelany. — Czyszczenie i mycie tych beczek jest bardzo łatwe. Nie podlegają one wcale gniciu i próchnieniu. Nie mogą być jednak używane na wino i wódki, które nabierają specjalnego smaku, stojąc w beczkach drewnianych z odpowiednio dobranego drzewa.

Towary poszukiwane

Zapytania.

(Bezpłatne dla abonentów).

1. Kto dostarcza złoto w listkach do złocenia książek?
2. Kto wykonuje drzeworyty (klisze)?
3. Które firmy lub fabryki polecają hurtowo ramki do kart ilustrowanych i fotografji?
4. Które fabryki wyrabiają bronzową i białą bibułę do pakowania w arkuszach i bobinach?
5. Które fabryki wyrabiają papier drukowy 50 gramowy oraz maszyną gładzone kartony 200 gramowe?
6. Kto fabrykuje lub dostarcza hurtowo krucyfiksy z postumentem lub do zawieszania, dębowe z figurą z alabastru gipsowego, 40 do 60 cm. wysokie?
7. Kto dostarcza hurtowo figury religijne, kropielnice, kropidła, obrazki religijne (kolendowe)?

Ogłoszenia za wiersz jednołamowy milimetrowy 80 mk.; na str. I okładki 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłosz. przyjm. się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwart. z przesyłką pod opaską 4000 mk. Numer pojedyńczy 400 mk.

Konto czek. P. K. O. Nr. 202868. Tel. 2555
Nakładem Związku Zakładów Graficzn. i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4.
Red. „Przeglądu Graf." Teodor Kryg w Poznaniu.
Red. „Przegl. Pap." Fr. Wojciechowski w Poznaniu.